DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 268 (3543) CZWARTEK, 10 LISTOPADA 1955 R. Cena 20 gr.

Wskutek choroby Cafe Filho

obowiązki prezydenta Brazylii pełni Carlos

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący parlamentu brazylijskiego Carlos już objął dnia 8 bm. obowiązki prezydenta Brazylii. Zastępuje on czasowo prezydenta Cafe Filho, któremu choroba uniemożliwiła wykonywanie czynności urzędowych.

Pinay uda się do Bonn

GENEWA (PAP). Korespondent Agencji France Presse dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych Francji A. Pinay uda się w nadchodzącą niedzielę do Bonn, by spotkać się z kanclerzem NRF Adenauerem i bońskim ministrem spraw zagranicznych von Brentano.

Rada Republiki Francji

uchwaliła ustawę o skróceniu kadencji Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). W nocy z 8 na 9 bm. Rada Republiki zaaprobowała 227 głosami przeciwko 60 rządowy projekt ustawy o skróceniu kadencji Zgromadzenia Narodowego do 2 stycznia 1956 roku. Jednocześnie Rada Republiki wprowadziła do tekstu projektu poprawkę przywracającą ordynację wyborczą, w której jednostką wyborczą jest powiat.

Stanowisko zajęte przez Radę Republiki może spowodować opóźnienie wyborów, gdyż Zgromadzenie Narodowe, które dwukrotnie już odrzuciło faworyzowaną przez Radę Republiki reakcyjną ordynację wyborczą, może ponownie odrzucić poprawkę zaleconą przez Radę. W takim zaś wypadku rozpoczęłoby się krążenie projektu ustawy w sprawie przyspieszenia wyborów między obiema izbami, co, rzecz ,jasna, równałoby się zwłoce w wyznaczeniu terminu wyborów.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR

zaproszona do Anglii

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, premier Wielkiej Brytanii Anthony Eden oświadczył 8 bm. że parlament brytyjski zaprosił delegację Rady Najwyższej ZSRR do Anglii. Wizyta ma nastąpić w lipcu roku przyszłego.

Abdel Hakim Amera

dowódcą połączonych sił zbrojnych Egiptu i Syrii

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji France Presse donosi z Egiptu, że radio Kair ogłosiło wiadomość o mianowaniu generała Abdel Hakim Amera, stojącego na czele wojsk egipskich, dowódcą połączonych sił zbrojnych Egiptu i Syrii.

Decyzja w sprawie tej nominacji została powzięta 8 bm. przez syryjsko - egipską Radę Obrony.

Szef policji paryskiej

nowym rezydentem generalnym Francji w Maroku

PARYŻ (PAP). 9 bm. rząd francuski mianował Andre Dubois, szefa policji paryskiej, nowym rezydentem generalnym Francji w Maroku. Równocześnie podano do wiadomości, że dotychczasowy rezydent generalny, generał Boyer de Latour opuścił Rabat (administracyjna stolica Maroka) 11 bm.

Nasz komentarz

Przysięga młodości

DZIESIĘĆ lat mija od zawiązania SFMD, od dnia, w którym londyński Albert-hall rozbrzmiał uroczystym ślubowaniem, złożonym przez uczestników Światowej Konferencji Młodzieży, a głoszącym:

„Przysięgamy, że będziemy pamiętać o naszej jedności, wykutej w listopadzie 1945 roku. Przysięgamy zbudować na całym świecie jedność młodzieży wszystkich ras, narodowości, kolorów skóry i wierzeń. Przysięgamy usunąć z powierzchni ziemi wszelki ślad faszyzmu, utrzymać trwały i sprawiedliwy pokój, zlikwidować nędzę, wyzysk i bezrobocie".

Walka o pokój i o demokratyczne prawa młodzieży zdobyła od tego dnia miliony młodych dla Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W cztery lata od chwili powstania liczyła ona sześćdziesiąt milionów członków, po latach dziesięciu liczy już osiemdziesiąt trzy miliony młodzieży z dziewięćdziesięciu czterech krajów, należy do niej ponad dwieście organizacji, zrzeszających młodzież różnych przekonań politycznych, w tym Międzynarodowy Związek Studentów z pięcioma milionami członków.

Rozwój Federacji jest wynikiem jej nieustającej walki o realizację celów, postawionych na londyńskiej Konferencji sprzed lat dziesięciu.

Od lat dziesięciu rozbrzmiewa głos Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w obronie pokoju. ŚFMD zorganizowała młodzieńcze dążenia do trwałego pokoju w potężny ruch światowy. Dziesięć lat jej istnienia pozwala stwierdzić, że jej cele są coraz lepiej rozumiane i coraz goręcej popierane przez młodzież świata.

Walka w obronie praw młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych wymagać będzie jeszcze wielu wysiłków, podobnie, jak walka całej ludzkości o trwały pokój. Sojusznikami młodzieży tych krajów jest młodzież krajów socjalizmu, posiadająca już wszystkie zdobycze, o które ŚFMD walczy od lat dziesięciu. Młodzież Kraju Rad, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej gorąco pragnie, aby jej rówieśnicy ze wszystkich zakątków ziemi osiągnęli prawo do nauki, pracy i nieskrępowanej działalności na rzecz pokoju.

Pragnie tego i młodzież polska, podobnie jak cały nasz naród. Serdeczność, jaką cały nasz kraj okazywał uczestnikom Festiwalu, była dowodem zrozumienia i poparcia dla dążeń młodzieży, na Festiwalu reprezentowanej, dowodem poparcia dla zadań i działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W. Choiński

Zjednoczenie Niemiec

może nastąpić stopniowo dzięki współpracy NRD i NRF

Z obrad ministrów spraw zagranicznych na konferencji w Genewie

GENEWA (PAP). Jak podawaliśmy, 8 listopada br. odbyło się ósme posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył minister Dulles. W dalszej dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego zabierali kolejno głos ministrowie **Pinay, Macmillan i Mołotow.**

Pinay oświadczył, że jego zdaniem nie można twierdzić, iż w ostatnich dniach dyskusja posunęła się naprzód. Przyczyną tego jest fakt, że uczestnicy konferencji nie znali stanowiska delegacji radzieckiej w sprawie propozycji mocarstw zachodnich zalecającej przeprowadzenie wyborów w Niemczech we wrześniu 1956 roku. Propozycje zachodnie zapewniają wszystkim państwom bezpieczeństwo przed agresją.

Następnie zabrał głos **Macmillan.** Nikt z obecnych tu — powiedział Macmillan — nie uważa, by można było zmusić Niemcy do rozbrojenia. Może sami Niemcy wybiorą drogę, wiodącą do rozbrojenia. Konkretne zadanie stojące przed konferencją polega na tym, aby stworzyć taki system i podjąć takie kroki, dzięki którym uzbrojone Niemcy nie będą zagrażały sąsiadom.

Macmillan nie zgodził się ze stanowiskiem delegacji radzieckiej, że gwarancje zawarte w propozycjach mocarstw zachodnich nie są dostateczne dla sąsiadów Niemiec.

Następnie zabrał głos min. Mołotow.

Po przemówieniu min. Mołotowa przewodniczący posiedzenia Dulles zarządził krótką przerwę. Po przerwie oświadczył on, że to co powiedział min. Mołotow jest tak ważne, iż należy się nad tym zastanowić. Zaproponował odroczenie dyskusji do środy do godz. 16.

* * *

GENEWA (PAP). Na dziewiątym posiedzeniu konferencji genewskiej, które odbyło się 9 bm., przemawiali kolejno Macmillan, Dulles i Pinay, po czym zabrał głos szef delegacji radzieckiej — minister Mołotow.

* * *

GENEWA (PAP). Jak podaje agencja Reutera, ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw postanowili zawiesić dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego konferencji genewskiej — nad sprawą bezpieczeństwa europejskiego oraz problemem niemieckim — i przejść do omówienia następnych dwóch punktów porządku dziennego — sprawy rozbrojenia oraz kwestii rozwoju kontaktów gospodarczych i kulturalnych między Wschodem i Zachodem.

Przemówienie min. Mołotowa

GENEWA (PAP). W dniu 8 bm. na genewskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych wygłosił przemówienie W. M. Mołotow. Oświadczył on, że delegacja radziecka rozpatrzyła uważnie propozycje mocarstw zachodnich z 4 listopada br. dotyczące przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich. Następnie minister Mołotow przedstawił stanowisko delegacji ZSRR.

Propozycje trzech mocarstw z 4 listopada — powiedział minister Mołotow — nie zawierają nic nowego w porównaniu z propozycjami z 28 października. Celem ich jest remilitaryzacja nie tylko Niemiec zachodnich, lecz również Niemiec wschodnich, oraz wciągnięcie nie tylko Niemiec zachodnich, lecz całych Niemiec do bloku atlantyckiego, który skierowany jest przeciwko ZSRR i nie tylko przeciwko ZSRR. Oczywiste jest, że Związek Radziecki w żadnym razie nie może przyczyniać się do osiągnięcia takiego celu.

Minister Mołotow podkreślił, że chociaż — jak twierdzą delegaci mocarstw zachodnich — wspomniane wyżej propozycje uzgodnione są z rządem NRF, nie uwzględniają one przecież punktu widzenia rządu NRD. Delegacje trzech mocarstw zachodnich nie próbowały nawet uwzględnić ogłoszonego przed kilku dniami oświadczenia rządu NRD. Propozycje trzech mocarstw zachodnich są więc oderwane od życia.

Minister Mołotow opuszcza gmach hotelu, w którym min. Dulles wydał przyjęcie dla ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji i Wielkiej Brytanii.
Fot. — CAF

Nawiązując do propozycji trzech mocarstw zachodnich w sprawie wyborów ogólnoniemieckich jako sposobu zjednoczenia Niemiec, minister Mołotow oświadczył, że plan ten z jednej strony ignoruje rzeczywiste warunki panujące w Niemczech, ponieważ kwestia przeprowadzenia wyborów jeszcze nie dojrzała, z drugiej zaś strony, nawet w wypadku osiągnięcia porozumienia na ten temat, nie można byłoby wprowadzić tego planu w życie bez zgody samych Niemców zamieszkałych w NRD i NRF.

Przypominając słowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina na konferencji szefów rządów czterech mocarstw, że „samo życie dyktuje konieczność zbliżenia NRD i NRF", minister Mołotow stwierdził: można i trzeba znaleźć drogę do przywrócenia jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, chociaż w obecnych warunkach droga ta nie może być krótka ani łatwa. Wymaga to czasu, cierpliwości i wytrwałości. Taką drogą jest utworzenie rady ogólnoniemieckiej.

Następnie minister Moło-

● Dokończenie na str. 2

Na oczach publiczności

niedźwiedź rozszarpał dziecko

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Buenos Aires, miał tam miejsce w ogrodzie zoologicznym budzący grozę wypadek. Jedno z dzieci zwiedzających ogród — 6-letni chłopak — wpadło do napełnionego wodą rowu, który oddzielał wybieg dla niedźwiedzi od publiczności. Niedźwiedź spostrzegłszy dziecko rzucił się do wody, wyciągnął je na skałę wybiegu i rozszarpał na oczach publiczności. Policja i strażnicy ogrodu zoologicznego musieli zastrzelić niedźwiedzia, aby odebrać zwłoki dziecka.

Alpinista Eric Gauchat

spadł w przepaść o głębokości 1.900 m

PARYŻ (PAP). Z Katmandu (stolica Nepalu) donoszą, że członek ekspedycji francusko-szwajcarskiej w Himalajach Eric Gauchat spadł w przepaść o głębokości 1.900 metrów podczas zdobywania łańcucha górskiego Ganash we wschodnim Nepalu.

Gauchat wraz z czteroma członkami ekspedycji zdobył w dniu 24 października br. niedostępny dotychczas szczyt „Dobrego słonia" (8 tys. metrów nad poziomem morza) w pasmie Ganash.

Zadając łomem cios w głowę

Paramonow zdobył broń

Tak rozpoczął swoją „karierę" morderca

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces groźnego bandyty Jerzego Paramonowa, oskarżonego o zabójstwo st. sierżanta MO Zbigniewa Łęckiego i dokonanie kilkunastu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Wraz z Paramonowem na ławie oskarżonych zasiadł wspólnik jego bandyckich wypraw, Kazimierz Gaszczyński.

Jak stwierdza akt oskarżenia, Paramonow był dotychczas 4-krotnie karany za kradzież, gwałt, napad rabunkowy i zamach na własność społeczną.

W pierwszym dniu procesu składali zeznania oskarżeni. Zarówno Paramonow jak i Gaszczyński przyznali się do zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów.

Paramonow z całym cynizmem opowiada o swych bandyckich wyczynach, szczegółowo opisując okoliczności swych zbrodni. Zeznaje on m. in., że poszukując broni w celu dokonywania napadów, znalazł sobie odpowiednio, jak stwierdza, „poręczny" łom i uzbrojony w to narzędzie wyruszył wieczorem na miasto. Zobaczywszy na ul. Syreny idącego samotnie

● Dokończenie na str. 2.

Na zdjęciu: (od lewej) Paramonow i Gaszczyński na ławie oskarżonych.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Z dyplomem do kraju

Po pięcioletnich studiach w Kraju Rad absolwenci wyższych uczelni, pochodzący z różnych krajów Europy i Azji, wracają do Ojczyzny.

Na zdjęciu: Grupa absolwentów Instytutu Pedagogicznego im. W. Lenina w Moskwie (od lewej) w pierwszym rzędzie: studentka radziecka Nina Dawydowa, Edgar Günther (NRD), Szi Eń-leń (Chiny), w drugim rzędzie: Frowald Neuman ((NRD), Cagaan Udirpił (Mongolska Republika Ludowa), Leon Walczak (Polska).
Fot-CAF

Pasza Marakeszu

złożył hołd Ben Youssef'owi

PARYŻ (PAP). Dnia 8 bm. pasza Marakeszu El Glaoui złożył hołd sułtanowi Maroka Ben Youssefowi. Jak wiadomo, El Glaoui był głównym sprawcą detronizacji Ben Youssefa w roku 1953.

Po tragicznej katastrofie

PEKIN (PAP). W związku z tragiczną katastrofą samolotu, w wyniku której zginęło 3 Polaków — pracowników przedstawicielstwa polskiego w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, odbyło się w Panmundżonie — z inicjatywy przedstawiciela Polski w KNPN min. A. Morskiego — nadzwyczajne posiedzenie Komisji. Przedstawiciel Polski poinformował Komisję o wypadku i o swych dotychczasowych krokach w celu wyjaśnienia okoliczności i przyczyn katastrofy.

Postanowiono jednomyślnie — na wniosek przedstawiciela PRL — wysłać na miejsce wypadku specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli czterech państw wchodzących w skład KNPN — Czechosłowacji, Polski, Szwajcarii i Szwecji — dla zbadania przyczyn katastrofy.

* * *

W dniu 8 bm. wiceminister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w otoczeniu wyższych urzędników MSZ złożył na ręce ambasadora PRL w Korei, Jerzego Siedleckiego, kondolencje dla rządu PRL i rodzin ofiar tragicznej katastrofy.

Pierwszy »10-tysięcznik« nosi imię Marcelego Nowotki

M/s „Marceli Nowotko"—taką nazwę wymalowała w dn. 9 bm. jedna z brygad malarskich na burcie budowanego w Stoczni Gdańskiej pierwszego 10-tysięcznika.

M/s „Marceli Nowotko" jest już niemal całkowicie przygotowany do spuszczenia na wodę.

Polska i Burma

WARSZAWA (PAP). Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Unii Burmy ożywione dążeniem do zacieśnienia wzajemnych przyjaznych stosunków i przyczyniania się do dalszej normalizacji stosunków międzynarodowych — postanowiły wymienić przedstawicieli dyplomatycznych w stopniu posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych.

Z GDAŃSKIEJ WSI

Przed nadejściem zimy...

PO zakończeniu zbioru ziemniaków rolnicy mogą obecnie poświęcić więcej niż dotychczas uwagi pracom przy orkach zimowych. **W zespole PGR Gniewskie Młyny** do dnia 9 bm. **orek dokonano w 78 proc.** Jedno z gospodarstw tego zespołu, a mianowicie **PGR Cieplewo** ma już poza sobą prawie **90 proc.** tych prac.

Jednocześnie poszczególne gospodarstwa zespołu Gniewskie Młyny **przystąpiły do przyrządzania kiszonek** dla inwentarza na zimę. Dotychczas zakiszono ponad **1.600 ton liści buraczanych, łubinu** itp. M. in. tego rodzaju prace trwają również w poodłogowym gospodarstwie Gogolewo. Szkoda tylko, że żółwie tempo prac przy budowie dwóch nowych silosów w tym gospodarstwie nie pozwoliło użyć ich już w tym roku.

TEMPO DOSTAW ZIEMNIAKÓW JEST NADAL NIEZADOWALAJĄCE

JAK nas informuje wojewódzki pełnomocnik Ministerstwa Skupu i Kontraktacji, roczny plan obowiązkowych dostaw ziemniaków wykonano w skali wojewódzkiej dopiero w 65,9 proc. Jest to, biorąc pod uwagę spóźnioną porę, bardzo niski procent wykonania dostaw, **co odbija się ujemnie na planowym zaopatrzeniu mieszkańców miast w ziemniaki na zimę.** Dlatego też roczny plan dostaw ziemniaków powinien być jak najprędzej wykonany w 100 proc.

A oto nasza codzienna tabelka, obrazująca stopień wykonania rocznego planu dostaw ziemniaków w procentach:

1.	pow.	starogardzki	79,5
2.	„	pucki	71,0
3.	„	wejherowski	69,8
4.	„	kartuski	69,2
5.	„	tczewski	67,7
6.	„	nowodworski	65,8
7.	„	sztumski	64,1
8.	„	elbląski	63,5
9.	„	gdański	63,3
10.	„	lęborski	59,1
11.	„	kwidzyński	57,2
12.	„	kościerski	57,1
13.	„	malborski	49,6

Przed V Wojewódzką Konferencją ZMP w Gdańsku

Trzeba usunąć wszystkie przeszkody które tworzą tamę dla szerszego rozwoju ruchu pionierskiego

Na wezwanie Partii i na apel Zarządu Głównego ZMP do udziału w zagospodarowaniu odłogów w województwie naszym zgłosiło się 496 młodych dziewcząt i chłopców. Wielu z nich — to przodujący robotnicy ze stoczni i z innych zakładów pracy Wybrzeża, którzy często rezygnowali z wygodniejszego życia w mieście, by wziąć udział w ogólnonarodowej sprawie likwidacji odłogów.

Do takich właśnie robotników należy do niedawna przodownik pracy w Stoczni Północnej w Gdańsku **Kijanka**, który swoim przykładem dowiódł, **że przodować można nie tylko przy produkcji pełnomorskich statków, ale również pracując w gospodarce rolnej**, w swoim nowym miejscu pracy — w PGR Jazowo.

Do takich właśnie robotników należy pionier **Feliks Kiecal** — dziś pracownik PGR Ostaszewo, który swoją wzorową pracą potrafił zdobyć zaufanie młodzieży wiejskiej, która wybrała go przewodniczącym Zarządu Zespołowego ZMP.

Takich robotników — pionierów, którzy wykazują naprawdę socjalistyczny stosunek do pracy i mienia społecznego, przejawiają wiele inicjatywy jest znacznie więcej.

NALEŻY BUDZIĆ U MŁODZIEŻY CHĘĆ PRACY NA WSI

Poważnym zadaniem w pracy polityczno - wychowawczej ZMP jest budzenie w młodzieży chęci pracy na wsi, podnoszenie świadomości jej odpowiedzialnych zadań w rolnictwie i ukazywanie jej wielkich perspektyw, jakie otwiera obecny okres przed naszą wsią.

Do niedawna instancje ZMP popełniały poważny błąd w pracy polityczno-wychowawczej. Błąd polegał na tym, że stawiano przed młodzieżą przede wszystkim perspektywy zdobycia popularnych zawodów, takich np. jak spawacz, lekarz, inżynier czy technik. Tymczasem **obok przemysłu kraj nasz potrzebuje wysoko rozwiniętego, postępowego rolnictwa. Potrzebni są naszej gospodarce również traktorzyści i kombajniści, agronomowie, chlewmistrze i dojarki, potrzebni są ludzie w brygadach polowych i hodowlanych. Ustrój nasz potrzebuje ludzi wykształconych, którzy swoją wiedzą potrafią się posługiwać w życiu i pracy. Praca traktorzysty czy agronoma jest równie odpowiedzialna, jak praca spawacza, lekarza czy technika.**

Wielu pionierów, którzy przybyli na wieś z miasta, zdobywa nowe zawody. I tak, na przykład, **Eugeniusz Kowalski, Józef Bach, Stanisław Nowak i Kazimierz Such** z PGR Lubiszyno wyuczyli się zawodu traktorzysty i na swoich traktorach wyrabiają dziś 130 — 150 proc. normy, zarabiając do 2 tys. zł. Koła ZMP na wsi powinny więc troszczyć się o to, by młodzież zdobywała wyższe kwalifikacje.

DOBRA PRACA ZMP DAJE OSIĄGNIĘCIA W PRODUKCJI ROLNEJ

We wszystkich PGR-ach, gdzie dobra jest praca organizacji ZMP-owskiej, widać i osiągnięcia w produkcji. Ofiarna praca ZMP-owców, a za ich przykładem całej młodzieży w PGR-ze **Nowinki** w zespole Jazowo dała w efekcie to, że z 1 ha w tym PGR zbiera się przeciętnie 38 q pszenicy. Zespół **Jazowo** pierwszy w powiecie wykonał plan obowiązkowych dostaw. Młodzież z PGR-ów w **Nowej Cerkwi, Palczewie, Lubiszewie, Komarówce i Ostaszewie** zorganizowała nocne brygady omłotowe. W wielu PGR-ach powstały również nocne brygady traktorowe. Wzorem dla innych brygad może być ZMP-owska brygada w **Lubiszewie I**, której traktorzyści **Józef Pięcek, Władysław Smirski** i przewodniczący koła ZMP **Władysław Bonicki** w czasie żniw wykonywali 150 — 200 proc. normy.

WERBOWAĆ PIONIERÓW TRZEBA W SZEROKICH MASACH

Zdarzały się jednak wypadki, że wśród pionierów znaleźli się i poszukiwacze łatwych wrażeń, młodzi ludzie, którzy sądzili, że na wsi będą mieli łatwe zarobki.

Tacy „pionierzy" krzewili na wsi chuligaństwo i pijaństwo, jak to było w zespołach PGR w **Janowie** (pow. elbląski) i **Lędzichowie** (pow. lęborski). A działo się tak dlatego, że **niektóre instancje ZMP werbowały pionierów nie w szerokich masach młodzieży miejskiej, lecz szukały chłopców i dziewcząt bez określonego zajęcia, obiecując, że „w PGR-ach będą mieli łatwe życie".**

ZAPEWNIĆ MŁODZIEŻY DOBRE WARUNKI PRACY NA WSI

Trzeba jednak stwierdzić, że wielu wartościowych ochotników ucieka z PGR-ów dlatego, że warunki socjalne i bytowe niezawsze są odpowiednie. Z tej właśnie przyczyny w zespole PGR **Ostaszewo** z 33 pionierów pozostało zaledwie 14, a w zespole **Jazowo** z 27 — 11. Z tej właśnie przyczyny z PGR **Fiszewo** w pow. elbląskim porzucili pracę wszyscy pionierzy.

Takich wypadków w naszym województwie jest jeszcze sporo. I z tym trzeba walczyć. Tymczasem **nie wszystkie zarządy powiatowe ZMP skutecznie reagują na słuszne protesty młodych ludzi, nie wszystkie zarządy powiatowe zwalczają bezduszny biurokratyzm,** chociaż mają za sobą ustawy i zarządzenia państwowe. A przecież organizacja ZMP-owska ma przed sobą nie tylko odpowiedzialne zadanie wychowania młodzieży. **ZMP powinien się troszczyć i o warunki bytowe młodych ludzi.** Wiele jeszcze chłopców i dziewcząt zgłosi się do zaciągu pionierskiego. Trzeba o tym pamiętać. **I trzeba usunąć te wszystkie przeszkody, które tworzą tamę dla szerszego rozwoju ruchu pionierskiego.**

Marian Podgóreczny

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

Dzienniki zagraniczne opublikowały na czołowych miejscach streszczenie referatu wygłoszonego 6 bm. na akademii w Moskwie przez członka Prezydium Komitetu Centralnego KPZR, pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. M. Kaganowicza.

COMBAT

uwypukla część referatu, w której podkreśla się, że pokojowe propozycje radzieckie w dziedzinie polityki zagranicznej zmierzają do tego, by podjęte zostały realne kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich krajów europejskich.

Franc-Tireur

pisze w tytule: „Związek Radziecki występuje przeciwko włączeniu zjednoczonych Niemiec do „NATO".

l'Humanité

podkreśla, że referat przepojony jest głęboką wiarą w zwycięstwo sprawy komunizmu.

Le Monde

zamieścił streszczenie referatu pt.: „Kaganowicz podkreśla znaczenie propozycji złożonych przez ZSRR trzem ministrom". Dziennik uwypukla stwierdzenie, że nie można podporządkować ważniejszego problemu bezpieczeństwa zbiorowego kwestii niemieckiej.

THE TIMES

uwypukla część referatu Kaganowicza, poświęconą sprawie pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych. Dziennik zwraca uwagę na fragmenty referatu o rozwoju przemysłu ciężkiego i rolnictwa w ZSRR.

Daily Worker

podkreśla osiągnięcia ZSRR w budownictwie pokojowym, zaopatrując wiadomość w nagłówek: „Rosja prześcignęła marzenia Wellsa".

Proces Paramonowa i Gaszczyńskiego

● Dokończenie ze str. 1.

milicjanta Lesińskiego, podszedł do niego z tyłu i zadał mu cios łomem w głowę. Broniącemu się jeszcze, zbrodniarz zadał dalsze uderzenia łomem w głowę, a następnie zrabował nieprzytomnemu broń. Między dobranymi wspólnikami — Paramonowem i Gaszczyńskim role były podzielone. Podczas wszystkich napadów Paramonow terroryzował pistoletem personel sklepów, zaś Gaszczyński rabował pieniądze z kasy.

Oskarżony Gaszczyński oświadczył w toku swych zeznań, że motorem całej bandyckiej działalności był Paramonow. On to organizował i opracowywał w najdrobniejszych szczegółach napady, on też typował placówki handlowe, nadające się, jego zdaniem, do obrabowania. Oskarżony twierdzi, że jego udział w bandyckich napadach ograniczał się do rabowania pieniędzy z kasy, a tylko w jednym wypadku sterroryzował pistoletem człowieka.

Gaszczyński nie umie odpowiedzieć lub odpowiada równie wykrętnie na pytanie, dlaczego w dniu 1 września, gdy poznał Paramonowa, już w ciągu godziny znajomości z nim zgodził się na wspólne dokonywanie napadów.

W pierwszym dniu procesu zeznawało również trzech świadków. Jako pierwszy zeznawał szwagier Paramonowa Zdzisław Gadaj. Przedstawił on sądowi szczegóły morderstwa popełnionego na st. sierżancie MO Łęckim. Gadaj był naocznym świadkiem tej zbrodni. Zeznał on także, że brał udział w częstych libacjach urządzanych przez Paramonowa za zrabowane pieniądze.

Zeznawali również kierowcy taksówek — Antoni Masztalerz, który wiózł Paramonowa, Gadaja i nieznaną kobietę spod CDT aż na Wilczą, gdzie Paramonow dokonał morderstwa oraz Władysław Guzek — kierowca, którego Paramonow sterroryzował i zmusił do ucieczki przed funkcjonariuszami MO. Zeznawał także przechodzień — Henryk Krzychowski.

Rozprawa trwa.

Przemówienie min. Mołotowa

● Dokończenie ze str. 1.

tow stwierdził, że dalszą dyskusję nad problemem Niemiec można będzie z pożytkiem kontynuować wówczas, gdy sami Niemcy znajdą wspólny język i sami przystąpią do rozwiązania tej sprawy.

Minister Mołotow przypomniał, że gdy toczyła się dyskusja nad układami paryskimi, twierdzono, że po ratyfikacji tych układów można będzie mówić ze Związkiem Radzieckim „z pozycji siły". Dziś, gdy realizacja układów paryskich jest w pełnym toku, oczywiste jest, iż tego rodzaju próby pozbawione są wszelkich szans powodzenia zarówno jeśli chodzi o problem Niemiec, jak i o jakąkolwiek inną sprawę. Trzeba też wskazać — powiedział minister Mołotow — że podkreślaliśmy niejednokrotnie, iż układy paryskie utrudnią sprawę przywrócenia jedności Niemiec i stworzą na drodze do zjednoczenia tego kraju poważne trudności. Nie uwzględniono jednak tego. W obecnych warunkach sprawy zjednoczenia Niemiec nie można już rozwiązać w taki sposób, jak to można było uczynić przed zawarciem układów paryskich. Sprawy zjednoczenia Niemiec nie można rozwiązać bez uwzględnienia tego, co nastąpiło w rozwoju społecznym i państwowym Niemiec wschodnich i zachodnich.

Obecnie sprawa zjednoczenia Niemiec może być rozwiązana tylko stopniowo, krok za krokiem, dzięki zbliżeniu NRD i NRF i dzięki ich współpracy. Plany mechanicznego połączenia obu części Niemiec zostały wyraźnie odrzucone przez rząd radziecki już na konferencji szefów rządów czterech mocarstw jako sprzeczne z interesami narodu niemieckiego. Związek Radziecki zajmuje takie stanowisko również obecnie.

Następnie minister Mołotow podkreślił, że propozycje trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec nie są związane z zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie. Rząd radziecki natomiast, zgodnie z dyrektywami szefów rządów czterech mocarstw, przedstawił propozycje w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i w sprawie Niemiec. Propozycje radzieckie — powiedział minister Mołotow — uwzględniają interesy państw europejskich oraz interesy narodu niemieckiego. Równocześnie uwzględniają one realną sytuację.

Nie obiecujemy łatwego rozwiązania skomplikowanych problemów międzynarodowych, a w szczególności problemu niemieckiego. Niestety jednak w obecnych warunkach rozwiązania takiego nie ma. Nasza propozycja utworzenia rady ogólnoniemieckiej — powiedział w zakończeniu minister Mołotow — daje możność rzeczywistego zbliżenia obu państw niemieckich. Jestem przekonany, że taki — pierwszy po drugiej wojnie światowej — organ ogólnoniemiecki odegrałby historyczną rolę, jeśli chodzi o stworzenie zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak i międzynarodowej warunków przywrócenia jedności Niemiec.

„Utracona ojczyzna" czyli chybione argumenty

Dziennikarz zachodnio-niemiecki o Sopocie

Opustoszała plaża w Sopocie, puściej nieco w „Grandzie". Jesień szeleści pod nogami, a oto lato i wesoły okres wczasów przywodzi nam na pamięć egzemplarz monachijskiej „Münchener Illustrierte", z której piwosze bawarscy dowiedzieli się o „utraconej ojczyźnie", o spotkaniu pana Joachima Steinmayra z Sopotem.

KIM jest pan Steinmayr? Dziennikarzem zachodnio - niemieckim, piszącym do dość poważnego dziennika burżuazyjnego „Süddeutsche Zeitung". Gazeta ta już rok temu zwróciła uwagę naszą, albowiem — pisząc wówczas o Szczecinie — stwierdziła, że „nie należy mieszać własnych życzeń z faktami, bo z tego wynikają tylko niebezpieczne iluzje".

Na okres Targów Poznańskich i Festiwalu warszawskiego „Süddeutsche Zeitung" wysłała do Polski swojego redaktora, doktora **Joachima Steinmayra.** Zwiedził on m. in. dokładnie ziemie zachodnie. Po powrocie napisał długi cykl reportaży w swojej gazecie, a kilka sprawozdań ilustrowanych w tygodniku monachijskim „Münchener Illustrierte". Dodać warto, że towarzyszył p. Steinmayrowi podczas wycieczki w trójmieście Heinz Brestel, dziennikarz z Frankfurtu nad Menem.

Bilder der verlorenen Heimat (II)

Wiedersehen mit Zoppot

Als erster Reporter der Bundesrepublik hat unser Mitarbeiter Joachim Steinmayr die verlorenen deutschen Gebiete jenseits der Oder-Neiße bereist. Nach seiner Reportage über Danzig berichtet er heute über einen Kurort, der einst denselben Ruf genoß wie Cannes oder Monte Carlo: Sopot — wie es heute heißt, die unvergessene deutsche Stadt Zoppot

RUMMELPLATZ VOR DEM SEESTEG —

CÓŻ więc obaj panowie zauważyli na Wybrzeżu? Redaktor Brestel opisuje, jak myszkował wśród rusztowań gdańskiej starówki, by gdzieś za kamiennym wyłomem znaleźć ostatni ślad zniszczonego niemieckiego napisu. Bolało p. Brestela, że na zabytkowych kamienicach gdańskich Głównego Miasta uwidoczniliśmy nazwiska polskich fundatorów kamienic, polskich architektów, że przewodnik wyjaśniał mu, iż z polskiego trudu i za polskie pieniądze powstały te gmachy... „tak pieczołowicie pielęgnowane przez polską ludność Gdańska".

Redaktor Steinmayr w tym czasie, gdy kolega Brestel myszkował po gdańskiej starówce, udał się na plażę do Sopotu.

Stwierdźmy tu od razu, że ani Steinmayr, ani Brestel nie są naszymi przyjaciółmi. Jeden z nich podkreśla, że w Gorzowie była willa jego żony, a majątek rodzinny drugiego znajdował się w b. Prusach Wschodnich, w naszym województwie olsztyńskim. Takie powiązanie z polskimi ziemiami zachodnimi może mieć wpływ na obserwację.

CZEGO szukał i co znalazł Steinmayr w Sopocie? Szukał „splendoru" dawnego Sopotu, Sopotu „wybrańców" nie tyle losu, ile raczej fortuny — fortuny w dosłownym znaczeniu. A znalazł... „przed molem plac jarmarczny, a na nim jarmarczne loterie (jarmarczne, to znaczy książkowe! — przyp. nasz) i budki z lodami tam, gdzie niegdyś mieściło się kasyno gry. Samego kasyna już nie ma, zburzyła je bomba. Jest to jedyna **strata** (podkreślenie nasze), jaką poniósł Sopot. A na domiar złego na tym samym miejscu, na którym stało ongiś sławetne kasyno, „zorganizowano wystawę dorobku polskich stoczni i ustawiono zdjęcia przodowników marynarki". (Mowa tu o wystawie „10 lat Polski Ludowej na morzu" — przyp. nasz).

Volkseigene Badefreuden statt „Großer Welt"

Zamiast wielkiego świata nad morzem bawi się lud. Tak red. Steinmayr widział plażę i molo w Sopocie.

Jest nad czym łzę uronić!

Ale jest też i pociecha: resztki dawnej świetności pozostały jeszcze w Grand Hotelu — „luksusowym enclave w ludowym uzdrowisku. Samochody wyższych urzędników i zagranicznych dyplomatów zdobią podjazd, a parkiet w sali tanecznej tłumnie zaludniają „wyjątkowo elegancko ubrane kobiety". Ceny w Grand Hotelu są wprawdzie dla normalnych ludzi zupełnie niedostępne, ale mimo to wszystkie pokoje są zawsze zajęte".

Pożałowania godny kraj, w którym tylu ludzi może płacić „niedostępne" ceny!

Któż to są ci legendarni bogacze, których p. Steinmayr nazywa „nową arystokracją"? Na pytanie to on sam daje nam odpowiedź: artyści, lekarze, inżynierowie, literaci. A więc nie właściciele fabryk, czy majątków ziemskich, tylko normalni ludzie pracy? Biedny, biedny p. Steinmayr, co krok to niespodzianka...

JESZCZE jedna niespodzianka czekała go też na ul. Rokossowskiego.

„Nikt nie chodzi na spacer w okolice Sopotu lub nad brzeg morza, wszyscy tłoczą się na chodnikach. Wszyscy cieszą się, że i w dzień powszedni mogą ubrać się odświętnie. Ta chęć pokazania się i oglądania innych jest zrozumiała, jeśli się weźmie pod uwagę, że cały 14-dniowy pobyt robotnika w domu wczasowym w każdej z miejscowości nadmorskiej kosztuje go mniej, niż odświętne buciki jego żony".

Czy to dobrze, czy źle? Na to pytanie p. Steinmayr nie daje już odpowiedzi.

Ale odpowiedź tę dadzą sobie z pewnością sami monachijscy czytelnicy jego artykułu. Jeśli bowiem dowiedzieli się zarówno z artykułu, jak i z załączonych zdjęć, że oprócz Zakopanego Sopot stał się ulubionym uzdrowiskiem Polaków, przez które przewija się tysiące ludzi pracy i że „globalna suma, jaką robotnik płaci za 14-dniowy urlop łącznie z kosztami podróży jest śmiesznie znikoma" — mogą, a nawet muszą zastanowić się, jak w porównaniu z sytuacją robotnika polskiego wygląda sytuacja robotnika zachodnio-niemieckiego, którego na taki urlop po prostu... nie stać.

Edward Kmiecik

Trzech Polaków – członków KNPN w Korei zginęło w katastrofie amerykańskiego samolotu wojskowego

WARSZAWA (PAP). W czasie lotu inspekcyjnego w Korei płd. uległ katastrofie wojskowy samolot amerykański z trzema pracownikami przedstawicielstwa Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. W wyniku katastrofy major Jakub Zygielski, kapitan Władysław Rudnik i porucznik Zygryd Zieliński ponieśli śmierć. Zginął także pilot amerykański. Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas ustalone.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych o przeprowadzenie szybkiego, energicznego i pełnego śledztwa odnośnie katastrofy oraz o poinformowanie rządu PRL o rezultatach dochodzenia.

Mjr JAKUB ZYGIELSKI
Kpt. WŁADYSŁAW RUDNIK
Por. ZYGFRYD ZIELIŃSKI

pracownicy przedstawicielstwa Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei — zginęli śmiercią tragiczną na posterunku, pełniąc z dala od ojczyzny odpowiedzialną służbę w obronie pokoju.

Cześć ich pamięci!

Urząd Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Na wystawie plastyków Wybrzeża

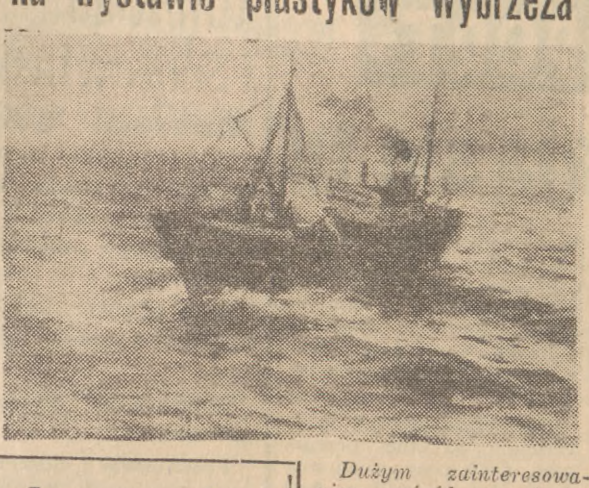

Dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających wystawę — sprzedaż prac artystów plastyków Wybrzeża, zorganizowaną w Gdańsku przez Z.P.A.P. i „Desę" — cieszą się obrazy Jana Gasińskiego.

Na zdjęciu: J. Gasińskiego — „Na połów".

Dalsze ogniwa gdyńskiego łańcucha wpłat na SFOS

Adw. Mecweldowski wpłacił na SFOS 100 zł i wzywa: adw. Kurowskiego, Kotowicza, Roszczynialskiego. Inż. Zygmunt Szymański wpłacając 50 zł wzywa ob. ob. Fr. Witkowskiego, Ignacego Kawala i Bronisława Kujawskiego. Piotr Welz (50 zł) wzywa Antoniego Kminkowskiego, Wiktora Mądrego i Józefa Radonia. Helena Durczewska (50 zł) wzywa Jana Zacnego, Władysława Adamca i Fr. Ligmanowskiego, a Kazimierz Skopowski (50 zł) Bronisława Grądziela, Marię Trzeciak, oraz Bernarda Brandta.

Dr Renata Ostrowska wpłaciła na SFOS 50 zł i wzywa do wpłat dr Bogumiłę Jaworską, dr Sobienickiego i dr Betlejewskiego. Ob. ob. Dubielowa i Jóźwicka wpłaciły 100 zł, wzywając Czesława Kałęckiego i Józefa Stefanika. Gerard Ziółkowski (50 zł) wzywa Sylwestra Lewandowskiego i Władysława Grodzkiego. Marian Sochacki (30 zł) wzywa Walentego Sypka i Mariana Kołodziejskiego.

Adw. Czesław Jankowski wpłacił 50 zł wzywając jednocześnie do dalszej wpłaty adw. adw. Gracjana Płocieniaka, Juliana Goettlicha i Alojzego Pieczyńskiego. Ob. Ignacy Aszyk (50 zł) wzywa ob. ob.: Stefana Gielniaka, Bernarda Łukaszewskiego i Władysława Blawata.

Adw. Edm. Manikowski wpłacił 50 zł wzywając adw. Alicję Mrozińską, mgr Eustachego Raczka, adw. Wład. Łabę, Elżbietę Czarnocką (100 zł) wzywa ob. ob. Wandę Pietrzycką i Leona Milewczyka.

Ob. Władysław Janicki wpłacił 50 zł i wzywa ob. ob. Józefa Pilarczyka, Pawła Biegalskiego, Kazimierza Parobkiewicza.

CO GDZIE i KIEDY

TEATRY

GDAŃSK — Młodz. Dom Kultury, ul. Wajdeloty — „Kłopot z mężczyznami" — g. 19.30.

LALEK — Wrzeszcz — „Czapla" i „Piesek i kotek" — godzina 10.

GDYNIA — Dramatyczny — „Wspólwinni" — g. 19 i 21.30.

KINA

wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — **„Leningrad"** — „Szerszeń" od l. 12 — g. 16, 18 i 20. **„Kameralne"** — „Wczasy z aniołem" od l. 12 — g. 15.30, 19.30; „W krainie piramid" od l. 7 — g. 17.30. **WRZESZCZ** — **„Bajka"** — „Miłość na wirażu" od l. 7 — g. 16, 18 i 20. **„ZMP-owiec"** — „Trzpiotka" od l. 16 g 15.45, 18 i 20.15. **NOWY PORT** — **„1 Maja"** — „Achtung, Banditen" od l. 14 — g. 16, 18 i 20. **OLIWA** — **„Delfin"** — „Ojcowizna" od l. 16 — g. 16, 18 i 20.

GDYNIA — **„Warszawa"** — „Piękności nocy" — od l. 18 — g. 16, 18 i 20. **„Atlantic"** — „Trzy starty" od l. 7 — g. 15.30, 17.45, 20. **„Goplana"** — „Wakacje pana Hullot" od l 7 — g. 16, 18 i 20. **CHYLONIA** — **„Promień"** — „Nadziei za 2 grosze" od lat 18 — g. 17 i 19. **ORŁOWO** — **„Neptun"** — „Pierwszy po Bogu" od l. 16 — g. 16, 18 i 20. **OBŁUŻE** — **„Zwiazkowiec"** — „Chłopcy znad Kranichsee" od l 7 — g. 17.30 i 20. **RUMIA** — **„Aurora"** — „Północny port" od l 14 — g 19.

SOPOT — **„Bałtyk"** — „Błękitny krzyż" od l. 7 — g. 15.30, 17.30, 19.30. **„Polonia"** — „Wyrocznia" — od l. 12 — g. 16, 18 i 20.

WYSTAWY

Wystawa Przeciwalkoholowa PCK — świetlica Dworzec Główny — Gdańsk.

MUZEA

Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia - Bulwar Szwedzki — codz. z wyj poniedziałków — godz. 10—15, w niedz. od 10—17

DYŻURY APTEK

od dn. 5. 11.—11. 11. 1955.

GDAŃSK — Apteka Nr 3, ul. Rokossowskiego 35. WRZESZCZ — Apteka Nr 6, ul Mierosławskiego 27. NOWY PORT — Apteka Nr 4, ul. Oliwska 83/4, stały dyżur nocny. OLIWA — Apteka Nr 53, ul. Leśna 1. SOPOT — Apteka Nr 12, ul. Stalina 791. GDYNIA — Apteka Nr 54, ul. 22 Lipca 44. ORŁOWO — Apteka Nr 20, ul. Boh. Stalingradu 63. OBŁUŻE — Apteka Nr 63, ul. Bednarska 11, stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni II Klinika Chirurgiczna Akademii Medycznej w Gdańsku.

O tym warto wiedzieć

WAŻNE DLA NAS WSZYSTKICH

Miejskie Przeds. Wodoc. i Kanalizacji przypomina o potrzebie zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych przed mrozami. Właściciele i użytkownicy posesji muszą naprawić wszystkie uszkodzenia ścianek studzienek wodomierzowych, szczelnie je okryć, a sam wodomierz osłonić izolacją cieplną.

W piwnicach, w których znajdują się wodomierze, należy uszczelnić drzwi i okna, zabezpieczyć przewody wodociągowe, nadstawy hydrantowe z wodomierzami. Skrzyń od zasuw i hydrantów nie wolno zarzucać zmiatanym śniegiem i lodem.

Kto nie zastosuje się do powyższego zarządzenia, będzie pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

POZNAJEMY USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

Dla kierowników, głównych księgowych, pracowników finansowych, kadrowców, planistów przedsiębiorstw uspołecznionych rozpocznie się z początkiem grudnia br. staraniem Zrzeszenia Prawników Polskich, Zarząd Okręgowy w Gdańsku

kurs ustawodawstwa gospodarczego.

Program obejmuje m. in. prawo pracy, przepisy o dyscyplinie pracy, inwestycjach, finansowaniu i kredytowaniu przedsiębiorstw, rozrachunku gospodarczym i obrocie bezgotówkowym. Zapisy przyjmuje do dnia 25 bm. sekretariat studium w Gdańsku, ul. Gen. Świerczewskiego 30/34 (gmach sądów), pokój 331 b, tel. 321-67 — Okręgowa Komisja Arbitrażowa.

Wykopki, wykopki, wykopki
Studenci pokazali, że nie tylko sprawnie operują cyrklem, czy skalpelem ale też i... motyką

Na 14 dni zamienili przyrządy kreślarskie, probówki, palety, podręczniki pedagogiki i ekonomii na... motyki. Nie dosłownie, bo ziemniaki wydobywa się obecnie przy pomocy koparek, ale „zamienili" się rzeczywiście w prawdziwych rolników — kopaczy.

Mowa o studentach gdańskich, którzy, dotrzymując kroku całemu społeczeństwu, wyjechali do PGR-ów na akcję wykopkową. Było ich 564. Ze wszystkich uczelni Wybrzeża. Oczywiście, liczebnie przodowała politechnika, — na gdańskich polach pracowało trzystu młodych ludzi w granatowych aksamitnych czapkach.

A pracowali wszyscy niemal na równi z pracownikami gospodarstw: średnia wykonywanej normy — 150 proc. Oczywiście, byli i tacy, którym uśmiechały się „rekordy" i — jak to się mówi — pracowali na „dwusetkę", tzn osiągali 200 proc. dziennej normy.

Byli to słuchacze Wyższej Szkoły Pedagogicznej: **St. Suchecki i Eug. Drozdowski**, studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej **L. Holunia, M. Salach, M. Sikora, E. Sprawka, T. Bracha** i wielu innych.

Kobiety nie pozostawały w tyle. Studentki WSE, pracujące w PGR w Krokowej i studentki WSP w zespole Rosica, wykonywały 150 proc. normy. Okazuje się, że nasza młodzież nie tylko potrafi „wkuwać" chemiczne wzory i matematyczne reguły — umie także pracować w polu.

Jeżeli nawet ogólna ocena pracy studentów w tej akcji będzie dobra, mimo to można mieć wiele zastrzeżeń natury organizacyjnej. Otóż przygotować młodzież na wyjazd do PGR-ów w pierwszym rzędzie miały ZMP i ZSP, ale w równym stopniu i władze uczelni. A z tym nie było dobrze. Przytoczmy choćby przykład Politechniki Gdańskiej. Na prośbę o pomoc organizacjom młodzieżowym, rektorat PG odpowiedział: „Róbcie na razie sami, jak sobie nie dacie rady — wtedy wam pomożemy".

Dali sobie radę — wzięło w wykopkach udział 100 proc. zaplanowanej liczby studentów. Czy to jednak usprawiedliwia władze uczelni, które całkowicie odizolowały się od udziału w przygotowaniu tak ważnej akcji? Wydaje się nam, że nie.

A jak było w AMG? Z zaplanowanych 125 uczestników tej uczelni, wyjechało do PGR-ów tylko 65. Jedna brygada w PGR Krzywe Koło pracowała bardzo dobrze, natomiast brak opieki ze strony aktywistów partyjnych i ZMP-owskich w grupie, pracującej w innym gospodarstwie, wprowadził całkowite rozluźnienie dyscypliny.

Nie bardzo też rozumiemy, dlaczego pozostawiono „wolną rękę" studentom PWSSP, tzn. sprawę postawiono w ten sposób: **Nie narzucamy wam liczby osób, biorących udział w wykopkach. Nawaliście w akcji w ub. roku, teraz nie możemy na was liczyć. Chcecie — to pojedziecie..."**

A nie chcecie, to nie pojedziecie — aż się prosi dodać to zdanie. Jeżeli rzeczywiście studenci PWSSP zawiedli w ub. roku, trzeba było wzmóc pracę agitacyjną w tym roku, a nie machać ręką — „róbcie, co chcecie".

Ostatecznie wyjechało 14 słuchaczy tej uczelni. Ale czy nie zaprzepaszczono sprawy, czy nie mogło pojechać więcej? Na pewno tak.

I kilka jeszcze słów o sprawach organizacyjnych. Powtarza się stara historia. Kulał transport. Nie wszędzie dobrze wyglądała sprawa zakwaterowań „wykopkowiczów".

Zjednoczenie i poszczególne zespoły PGR nie dostarczały w terminie samochodów, nie przysyłano ich w zapowiedzianej liczbie. W rezultacie przewożono studentów w nadmiernie przeładowanych wozach, łamiąc przepisy drogowe, narażając ich na ewentualny wypadek.

Skandaliczne było niedopatrzenie i brak troski ze strony kierownictwa PGR Zwartowo (zespół Rosice), które dopuściło do tego, że studenci przez 8 dni spali na podłodze, na słomie, bez sienników i łóżek. Nielepiej było też w Krokowej, Komaszowie i in. Kierownictwo PGR w Osowie (zespół Lębork) nie pomyślało o właściwym wyżywieniu studentów. A można było i to zorganizować naprawdę dobrze, skoro zrobiły to zespoły Chynów, Lędziechowo i gospodarstwo Łebunia.

Trzeba więc, żeby zespoły PGR wyciągnęły właściwe wnioski z tegorocznych niedopatrzeń i zaniedbań. Wówczas na pewno nie powtórzą się tegoroczne błędy, w pełni wykorzysta się zapał młodzieży studenckiej właśnie w tej pożytecznej i koniecznej akcji społecznej.

E. H.

CHPD melduje

...o przedterminowym wykonaniu Planu 6-letniego w hurcie w 116,3 proc., w detalu w 167,2 proc. Na osiągnięcie tych liczb wpłynęła realizacja zobowiązań podejmowanych przez pracowników CHPD z okazji 10-lecia przedsiębiorstwa.

Dlaczego zamknięto Teatr Kameralny
w Sopocie?

Teatr Kameralny w Sopocie, jak już donosiliśmy, 8 bm. został zamknięty aż do odwołania z powodu braku koniecznych warunków bezpieczeństwa w czasie urządzanych tam przedstawień.

Nikomu, kogo interesują sprawy kultury, nie był obcy zmierzający do nieuchronnego katastrofalnego końca zły stan techniczny zaplecza teatru. Już w 1946 roku Teatr Kameralny był zamknięty w ciągu kilku miesięcy z tych samych powodów i wtedy to właśnie zdecydowano się na jego gruntowną przebudowę. Okazuje się jednak, że ta „gruntowna" przebudowa również nie na wiele się przydała.

Co jest bezpośrednim powodem niebezpieczeństwa, grożącego szczególnie aktorom, występującym na scenie?

Jak relacjonował na okolicznościowym zebraniu w Związku Zawodowym Pracowników Kultury inspektor techniczny Zdyń, w Teatrze Kameralnym trzeba przebudować instalację elektryczną, gdyż na skutek 3-krotnego przesuwania rampy scenicznej na widownię, odsłonięto tynki w zapleczu teatru i ściany są pokryte tylko trzciną, a tym samym są narażone na niebezpieczeństwo pożaru.

To jeszcze nie wszystko! Niebezpieczeństwo wzmaga też ciasnota pomieszczeń, brak koniecznych warunków BiHP w garderobie artystów itp. Teatr zamknięto aż do odwołania, gdyż dyrektor **Biliczak** wraz z całym kolektywem aktorskim postanowił do upadłego bronić tej jedynej w Sopocie sceny przed trwałym zamknięciem.

Zobowiązał się więc przeprowadzić konieczny remont. Według prowizorycznych obliczeń koszt jego wyniesie **600—700 tys. złotych.**

Czy dyrekcja Teatru Kameralnego posiada na tę przebudowę odpowiednie fundusze? Nie, dyr. Biliczak zwrócił się jednak o pomoc w tej sprawie do Centralnego Zarządu Teatrów w Warszawie. Ale CZT nie kwapi się zbytnio z przydziałem na ten cel kredytów, twierdząc, że nie ma pieniędzy...

A jakie jest stanowisko gospodarza Sopotu — Prezydium MRN? Niestety, nic nie wiadomo, bo przedstawiciel Prezydium MRN nawet nie skorzystał z zaproszenia i nie przybył na zebranie.

A przecież nie slogany, lecz fakty winny znamionować działalność MRN. Powinny więc znaleźć się odpowiednie fundusze na remont Teatru Kameralnego, zanim nie stanie w Sopocie nowy gmach teatralny „z prawdziwego zdarzenia".

(jota)

Na uroczystości do Sztutowa

13 bm. (niedziela) o godz. 9 PTTK organizuje wyjazd autobusami na **uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej w byłym hitlerowskim obozie zagłady w Sztutowie.**

Koszt przejazdu łącznie z przewodnictwem — 35 zł od osoby. **Zapisy i wpłaty przyjmują wszystkie placówki PTTK trójmiasta do 11 bm.**

Delegaci na V Wojewódzką Konferencję ZMP

18-letnia uczennica 11 klasy szkoły TPD w Sopocie NADZIEJA PROKOPOWICZ jest aktywistką ZMP. Pracuje m. in. jako członek Prezydium Zarządu Miejskiego ZMP i jest przewodniczącą koła klasowego.

Wyrazem zaufania ze strony kolegów był wybór Nadziei Prokopowicz na delegatkę na zbliżającą się V Wojewódzką Konferencję ZMP.

Kapral STANISŁAW KRYSZKIEWICZ znany jest w swojej jednostce wojskowej, nie tylko jako przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, ale także jako aktywista ZMP.

Nic więc dziwnego, że koledzy z koła ZMP obdarzyli swego przewodniczącego zaszczytnym obowiązkiem reprezentowania ich na Konferencji Wojewódzkiej.

Fot. Ferster

Już jutro w Gdyni „Księżniczka czardasza"

W dniach 11, 12, 13 i 14 bm. o godz. 19.15 w sali ZDK w Gdyni odbędą się gościnne występy Warszawskiego Zespołu Operetki Objazdowej, który wystawi w nowej obsadzie znaną operetkę Kalmana pt. **„Księżniczka czardasza".**

Wystąpią: Lidia Dębiec, Halina Skrzypkowska, Olga Czaki, Jerzy Golfert, Józef Piotrowski, Witold Zdzitowiecki, Konrad Ciborski i inni oraz solista Opery Bytomskiej B. Łuckoś.

Sprzedaż biletów prowadzi „Orbis" i kasa ZDK w dniu przedstawienia. Do ZDK dojeżdża autobus 104 i trolleybus 24.

Wieczór muzyki i poezji

W niedzielę, tj. 13 bm. o godz. 19-ej w sali Klubu Zw. Zaw. Pracowników Kultury w Gdańsku przy ulicy Garncarskiej 18/20 odbędzie się wieczór autorecytacji poetki **Marii Fedorowicz** przy muzyce polskich kompozytorów.

M. Fedorowicz podjęła zaniedbaną u nas sztukę tak zw. melorecytacji, która w innych krajach, a zwłaszcza w Związku Radzieckim i we Włoszech cieszy się dużą popularnością.

Jeśli do tego dodamy, że pisanie poezji pod muzykę jest trudne ze względu na skrępowanie treścią muzyczną, rytmem, ewentualną zmianą dynamiki itd. — sztuka Marii Fedorowicz zasługuje na największe uznanie.

W drugiej części „Wieczoru muzyki i poezji" wystąpi pianista **Andrzej Dunin.** W programie: **Chopin** i **Debuss'y.**

Bilety rozprowadza Klub Zw. Zaw. Prac. Kultury w Gdańsku.

Nieuczciwość nie popłaca
a szybko wiedzie na ławę oskarżonych

Sabina Paluchowska, bufetowa KZG w Gdyni na rozprawie Kolegium Orzekającego, zorganizowanej z inicjatywy gdyńskiego PIH, nie przyznaje się „osobiście" do pobierania nadmiernych cen za wino i wyroby cukiernicze, sprzedawane na dworcu kolejowym, usiłując całą odpowiedzialność zrzucić na... koleżankę, przybyłą do niej w odwiedziny. Koleżanka podobno „przypadkowo" pobrała od obsługiwanego klienta ceny wyższe od obowiązujących. „Przypadek" ten będzie kosztował ob. Paluchowską 6 tygodni pracy poprawczej.

Nie dobrze się działo w sklepie spożywczym MHD nr 2 przy ul. Świętojańskiej, którego kierowniczka JANINA RUTKOWSKA pobierała wyższe ceny za cukierki, soki, dżemy itp. By upozorować, że ceny są właściwe, sprytna kierowniczka nie wahała się nawet uwidocznić ich na sprzedawanych towarach.

Co robi sprzedawczyni z tego samego sklepu TERESA MICHNA, widząc jaką „gospodarkę" prowadzi jej kierowniczka? Dla „odmiany" niedoważa. Tę swoistą współpracę ujawnili na szczęście inspektorzy PIH, a Kolegium Orzekające zaaplikowało zarówno Rutkowskiej, jak i Michnie po 2 miesiące pracy poprawczej.

Nieco mniej, bo 1 miesiąc pracy poprawczej otrzymała **Anna Trzaskowska**, sprzedawczyni sklepu MHM nr 140 przy ul. Starowiejskiej, „specjalizująca" się w niedoważaniu wędlin.

Zofia Barczewska, sprzedawczyni sklepu tekstylnego MHD nr 2, twierdzi, że omyłkowo" na materiale płaszczowym uwidoczniła cenę 311,15 zł zamiast właściwej 301,15 zł. Ten błąd Kolegium Orzekające oceniło na 2 tygodnie pracy poprawczej. Podobnie „omyłkowo" wyższe ceny uwidoczniła na kaftanach męskich i koszulach **Urszula Łuszkiewicz**, sprzedawczyni ze sklepu stoczniowego MHD nr 12 przy ul. Abrahama. 2 tygodnie pracy poprawczej skłonią ją do większej uwagi.

Nie pozbawiony humoru przebieg miała sprawa właściciela sklepu galanteryjno-konfekcyjnego przy ul. Starowiejskiej ob. **Lewka Krymałowskiego**, który podniósł cenę swetra damskiego z 337,50 zł na... 475 zł.

Nie pomogło gmatwanie sprawy i zapewnienia, że „wszystko w porządku". Cały „monolog" ob. Krymałowskiego przygwoździł obecny na sali pow. inspektor PIH, który szybko naprostował krętactwo obwinionego, a orzeczona przez Kolegium grzywna 1.500 zł zapobiegnie zapewne na przyszłość tego rodzaju kalkulacjom.

Rozprawa ta raz jeszcze wykazała, że niesumienność i nieuczciwość nie popłacają, a wcześniej czy później prowadza na ławę oskarżonych.

(j. b.)

MIGAWKI Wybrzeża

Czy nie w odwrotnym kierunku?

Z kopczyków czarnoziemu, nawiezionego na ul. Grunwaldzką we Wrzeszczu, należy wnioskować, że Wydział Zieleni przystępuje do zakładania zieleńców. Bardzo to radosne dla mieszkańców, ale czy nie za wcześnie? Jak będą wyglądały te zieleńce, a choćby tylko grunt pod zieleńce, kiedy się przystąpi do tynkowania domów? CZY NIE ROZSĄDNIEJ BYŁOBY NAJPIERW OTYNKOWAĆ FASADY, A POTEM ZAKŁADAĆ ZIELEŃCE? (zg)

Przyjemnie tam kupować

Wzorem uprzejmych i grzecznych sprzedawców, którzy odpowiednio pojmują swoje obowiązki, jest

załoga sklepu PSS nr 48 w Sopocie z kierownikiem ob. Skuckim na czele.

Zarówno kierownik, jak i ekspedientki zasłużyli na pełne uznanie klientów, za dowolonych ze sprawnej obsługi.

Oby takich kierowników i ekspedientek było więcej! (r)

Notatnik FRONTU Narodowego

WYBORY DO OBWODOWEGO KOMITETU FN NR 7

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 7 w Gdańsku zawiadamia, że dziś (czwartek 10 bm.) o godz. 18 w świetlicy gazowni miejskiej przy ul. Wałowej odbędą się wybory nowych władz komitetu.

Po części oficjalnej wyświetlony będzie film. Komitet zaprasza wszystkich mieszkańców obwodu do wzięcia udziału w wyborach.

Z kroniki MO

«Znajoma» marynarza X czyli zawodowa oszustka żerowała na naiwności kobiet

Zaczynało się od rozmowy na tzw. tematy ogólne. Potem, po kilku zdaniach, **Agnieszka Wejer** (zam. w Kartuzach przy ul. Cejnowy 6 m. 2) przygodnej, a upatrzonej z góry kobiecie mimochodem, niby od niechcenia wspominała, że ma znajomego marynarza, który sprzedaje bardzo tanio chustki nylonowe i inne rzeczy.

Kiedy już wzbudziła zainteresowanie „klientki" zaczynało się omawianie szczegółów transakcji, po czym obie kobiety udawały się do jakiegoś domu, w którym rzekomo mieszkał marynarz. Na schodach Wejer przyjmowała „zamówienie" i co najważniejsze — pieniądze na kupno tych „okazyjnie tanich" rzeczy, pozostawiała naiwną kobietę w bramie, a sama uciekała drugim wyjściem, zabierając z sobą pieniądze, lub np. zegarek „w zastaw".

Na podobnej właśnie transakcji milicja przyłapała Agnieszkę Wejer w hali targowej w Gdańsku. W czasie śledztwa oszustka przyznała się już do tego, że w podobny sposób ograbiła 9 naiwnych kobiet. Że to się jej opłacało — świadczy fakt, iż nie miała stałego miejsca pracy.

Niech ten przykład będzie przestrogą dla kobiet, pozwalających się jeszcze oszukiwać przez najróżniejszych złodziei.

E. H.

ŚMIAŁO i szczerze

Wielkomiejskie blaski i cienie

Z uznaniem dowiedziałem się o wprowadzeniu z dniem 1 października rb. bezsygnałowego ruchu pojazdów mechanicznych w trójmieście. Jak słuszna jest ta uchwała, nie trzeba chyba udowadniać, bo wszystko należy robić celem zapewnienia bezpieczeństwa przechodniów.

Prowadzona w trójmieście od czasu do czasu „nauka chodzenia" po ulicach trwa krótko i nie może objąć nawet wszystkich stałych mieszkańców miasta, a przecież większość nie umiejących zachować się prawidłowo przy przejściu przez jezdnię — to ludzie ze wsi, którzy czasem krótkie tylko godziny w mieście spędzają. Toteż wydaje mi się celowe założenie na ważniejszych skrzyżowaniach ulic krótkich ogrodzeń, zrozumiałych nawet dla człowieka po raz pierwszy znajdującego się w mieście.

Oznaczanie skrzyżowań za pomocą kredy czy wapna jest najzupełniej bezcelowe, po pierwszym bowiem deszczu ze znaków nie pozostaje nawet śladu. Gdzieniegdzie spotykamy wprawdzie oznakowanie za pomocą dużych gwoździ wbitych w jezdnię, lecz znaków tych mamy stanowczo za mało.

Powracając do sprawy ruchu bezsygnałowego i zmniejszenia hałasu, to wydaje mi się, że najwięcej hałasu czynią traktory i motocykle (bez tłumika). Względną ciszę w mieście dałoby się uzyskać tylko przez ograniczenie ruchu ciągników, przynajmniej w godzinach nocnych. Głos klaksonu samochodowego to... pieszczota w porównaniu z rykiem traktorów w mieście.

Sprawy bezpieczeństwa ludzkiego i spokoju po pracy nie są błahe, toteż wydaje mi się, że zasługują na żywsze zainteresowanie ze strony prezydiów naszych rad narodowych.

Benedykt Majchrzak
Gdynia

Dziś w radio

na fali 230 m

CZWARTEK — 10. 11. 1955 r.

6.30 — DZIENNIK. 6.40 — Soliści w repert. rozrywkowym. 7.10 — Koncert. 7.40 — Muzyka. 7.45 — Aud. szkolna. 8.00 — Wiadomości. 8.06 — Saksofon, harmonijka ustna i gitara. 8.30 — Wiad. 8.36 — Fragm. baletu „Złota kaczka". 9.00 — Przerwa lok. 11.35 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Wiad. 12.10 — PRZEGLĄD PRASY. 12.15 — Utwory na sopran i wiolonczelę. 12.30 — Program i komunikaty lok. 12.35 — Program dnia. 12.40 — Koncert pop. 13.10 — „Swojskie melodie". 13.30 — „Pieśni Schuberta". 13.45 — Aud. dla wychow. przedszkoli. 13.50 — Uwertura „Karnawał" Dworzaka. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Stan wód. 14.10 — Mozaika rozr. 15.05 — Utwory na klarnet z fortep. 15.25 — Melodie operetkowe. 16.00 — Koncert solistów — lok. 16.15 — Felieton „W okolicy pisarzy i poetów" — lok. 16.30 — Stylizowana muzyka ludowa — lok. 17.00 — Aud. dla dzieci. 17.30 — Dziennik Wybrzeża — lok. 17.45 — Piosenka tygodnia — lok. 17.50 — „I od starych można się nauczyć" — lok. 18.15 — Wiad. 18.20 — Utwory na altówkę. 18.45 — Zagadka naukowa. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Poezja Józefa Czechowicza. 19.40 — Pieśń. 19.55 — „Zagadki muzyczne". 20.30 — Słuchowisko pt. „Diablik we flaszce". 21.30 — DZIENNIK. 21.50 — Dziennik rybacki — lok. 22.00 — Sekstet organowy. 22.20 — Odc. 6 powieści Kaz. Koźniewskiego „Półchłopak". 22.40 — „Z naszych sal koncertowych". 23.50 — OST. WIAD.

W naszych LISTACH

NOCNA ZAGADKA

Na przystanku początkowym tramwaju nr 10 (Gdańsk—Siedlce) brak jest tabliczki z oznaczeniem czasu odjazdu nocnych wozów w kierunku Siedlec — pisze ob. **Henryk Kubowicz z Gdańska.** Warto, by WPK GG pomyślało o takiej tabliczce, by nocni przechodnie nie zdani byli wyłącznie na własną intuicję.

CZASEM TRUDNO UNIKNĄĆ BIEGÓW!

W odpowiedzi na notatkę „O biegach na przełaj i miejscach dla konduktorów" **WPK GG** przyznaje, że istotnie „biegi na przełaj" są niewskazane i lepiej byłoby, gdyby pasażerowie mogli spokojnie przesiąść się z jednego tramwaju do drugiego. Jak dotychczas jednak nie ma możności opracowania takiego rozkładu jazdy, by wszystkie wozy linii „8" lub „9" mogły zazębiać się z wozami linii „2", „7" lub „3", zwłaszcza że czas przelotu wozów na każdej linii jest inny.

Służbie ruchu wydano specjalne zarządzenie, by motorniczowie, odjeżdżając z Targu Węglowego, zwracali uwagę na zbliżające się „ósemki" i „dziewiątki" i czekali na pasażerów, chcących przesiąść się na wozy jadące w kierunku Wrzeszcza. W stosunku do winnych nie przestrzegania powyższego zarządzenia wyciągane są konsekwencje służbowe.

Mimo wszystko jednak zauważyć należy, że i nadal zdarzać się mogą wypadki wcześniejszego odjazdu wozów linii do Wrzeszcza i Nowego Portu, gdyż w przeciwnym razie w tym punkcie przelotowym wielu linii zakorkowałaby się ogromna ilość wozów wszystkich linii tamtędy przejeżdżających.

Jeśli chodzi natomiast o miejsce siedzące dla konduktorów, WPK GG zapewnia, że w najbliższym czasie, po remoncie, wszystkie wozy tramwajowe wyposażone będą w wydzielone siedzenia dla konduktorów.

Odpowiedzi REDAKCJI

Bogdanowska, Wrzeszcz. — Urlopu macierzyńskiego nie przedłuża się o dni choroby, nawet niezwiązanej z ciążą i porodem, trwającej w czasie tego urlopu. Zasada przedłużania urlopu o dni choroby, trwającej w czasie urlopu, znajduje zastosowanie tylko w odniesieniu do urlopu wypoczynkowego.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

MELBOURNE — za rok spotkają się tu sportowcy z całego świata na XVI Igrzyskach Olimpijskich

• Dwa miliony funtów kosztowała wioska olimpijska • 4.436 km przebiegnie sztafeta ze zniczem olimpijskim • Koniom wstęp wzbroniony • Stajnia w każdym hotelu • Domy tylko do 11 pięter • Zakaz sprzedaży alkoholu po godz. 18 • Mieszkańcy Melbourne chodzą spać „z kurami" • Turyści zakwaterowani będą w prywatnych domach

MELBOURNE w listopadzie 1955 r.

Melbourne — to długa podróż, to konieczność przyzwyczajenia się do odmiennego klimatu, wreszcie zmiana sezonu dla europejskich sportowców. Długa jest historia dyskusji, jakie toczyły się wokół powierzenia organizacji XVI Igrzysk Olimpijskich miastu Melbourne i wyglądało na to(że jeszcze w ostatniej chwili Igrzyska przeniesione zostaną do innego miasta.

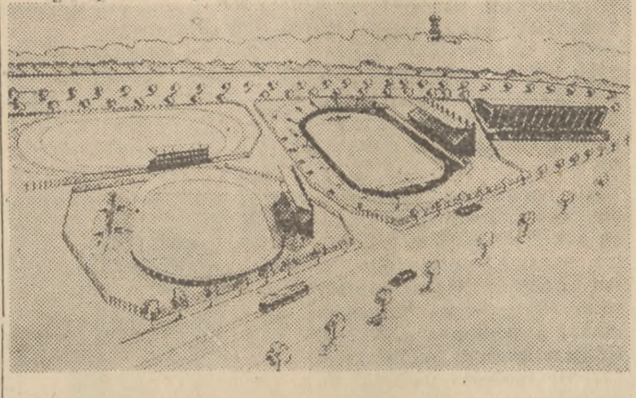

Na zdjęciu widok ogólny przyszłego parku sportowego w Melbourne, gdzie odbędą się XVI Igrzyska Olimpijskie.

Pod jak wielkim znakiem zapytania stała sprawa odbycia się Igrzysk w Melbourne, świadczy konieczność odbycia osobistej wizytacji terenów na których za rok mają się odbyć zawody, przez przewodniczącego IOC mr **Brundage.** Ostatecznie na ostatnim kongresie IOC w Paryżu zapadła nieodwołalna decyzja, że **Melbourne będzie organizatorem XVI Igrzysk.**

Tymczasem prace przy budowie i rozbudowie olimpijskich obiektów sportowych postępowały raźno naprzód. **Główny stadion wraz z krytymi częściowo trybunami będzie całkowicie gotowy w marcu 1956 roku**, równocześnie z wielkim olimpijskim parkiem, który obejmować będzie większość koniecznych do rozegrania Igrzysk urządzeń sportowych. Dla dyscyplin sportowych, które rozgrywane będą w halach istnieją w Melbourne odpowiednie sale, które mają być jeszcze jedynie wyremontowane.

Wioska olimpijska jest jedną z najpiękniejszych w historii **Igrzysk** i położona jest w odległości około 12 km od głównego stadionu. **Koszt jej budowy wyniósł 2 miliony australijskich funtów.**

6.000 sportowców znajdzie pomieszczenie w 780 wygodnie urządzonych domkach, w dwuosobowych pokojach. Każdy domek ma swoją łazienkę i pralnię. Niezależnie od tego w wiosce zbudowano odpowiednią liczbę łaźni parowych.

Wioska olimpijska otoczona jest budynkami administracyjnymi, w których sportowcy będą mogli znaleźć wszystko, począwszy od urzędu pocztowego, a skończywszy na fryzjerze.

Poszczególne narodowości podzielone zostaną na dwie grupy „wyżywieniowe". Każda grupa będzie miała swoją własną kuchnię i jadalnię. Żaden z uczestników igrzysk nie będzie potrzebował przebyć więcej niż 200 m z miejsca zamieszkania do jadalni. Wszystkie jadłospisy podane zostaną do wiadomości krajowym komitetom olimpijskim już kilka miesięcy wcześniej, przy czym będą uwzględniane również specjalne życzenia. Wszystkie potrawy będą przygotowywane na kuchniach gazowych w specjalnych warunkach higieniczno - sanitarnych. W wiosce olimpijskiej nie będzie można dostać alkoholu, kupić jednak będzie można wino i piwo.

Wioska będzie posiadała trzy boiska treningowe, z których jedno będzie miało bieżnię. Do dyspozycji uczestników igrzysk organizatorzy postawią całą kolumnę autokarów, które będą ich odwoziły na miejsca zawodów i treningów.

Trasa biegu sztafetowego ze zniczem olimpijskim będzie najdłuższą w historii nowożytnych olimpiad. Znicz przewieziony będzie z Grecji samolotem na północne wybrzeże prowincji Queensland, skąd z miejscowości **Cairns** przeniesiony będzie szosami **Queensland** przez **Nową Południową Walię i Viktorię** na stadion olimpijski w **Melbourne. Tak więc uczestnicy sztafety będą mieli do przebiegnięcia 4.436 km.**

A co oczekuje turystów, którzy niewątpliwie dość licznie odwiedzą Melbourne w czasie Igrzysk Olimpijskich?

Starożytne prawa określają jeszcze dziś styl życia Australijczyków. Uwidoczniło to się m. in. w konieczności przeniesienia olimpijskich zawodów konnych do Sztokholmu (zbyt ostre przepisy kwarantannowe dla koni w Australii). Ciężką walkę musieli stoczyć strzelcy, którym początkowo, w myśl obowiązujących w Australii przepisów, nie chciano zezwolić na przywiezienie własnej broni.

Specjalnie jednak interesujące są inne przepisy, regulujące codzienne życie. Jeszcze dziś w Australii żaden hotel nie otrzyma licencji, o ile nie posiada stajni przynajmniej na 6 koni; nie wolno też w Australii budować domów o więcej niż 11 piętrach.

Wreszcie, kto z turystów spodziewa się, że w Australii będzie mógł wieczorem „wstąpić na jednego", bardzo się rozczaruje, gdyż po godzinie 18 obowiązuje tam surowy zakaz sprzedaży alkoholu. W Melbourne nie istnieje zresztą życie nocne. Organizatorzy Igrzysk Olimpijskich już teraz myślą o tym, że większość z turystów, którzy przybędą do Melbourne w czasie Olimpiady, na pewno nie będzie chciała iść spać „z kurami". Organizatorzy spodziewają się, że uda im się wyjednać na ten czas jakieś wyjątkowe ulgi w obowiązujących przepisach.

Niełatwy problem stanął przed władzami miasta Melbourne w dziedzinie zakwaterowania. Nieliczne hotele wystarczą zaledwie dla osobistości oficjalnych i prasy. **Jedynym wyjściem będzie przypuszczalnie zakwaterowanie przybyłych turystów,** podobnie, jak to miało miejsce w czasie Olimpiady w Helsinkach, **w prywatnych mieszkaniach.** Zwrócono się już w tej sprawie ze specjalnym apelem do ludności miasta.

Organizatorzy Igrzysk spodziewają się przybycia z wielu krajów licznych ekip dziennikarzy. Dla sprawozdawców z poszczególnych krajów przeznaczono pewną liczbę kart, które zostaną przesłane do dyspozycji narodowych komitetów olimpijskich. Poza tym dziennikarze będą mogli nabyć na miejscu specjalne karty prasowe, dające takie same udogodnienia jak karty przesłane komitetom olimpijskim. Dla sprawozdawców radiowych zbudowano specjalne urządzenia, które umożliwią nadawanie bezpośrednich transmisji do wszystkich części świata.

W następnej korespondencji opiszę poszczególne obiekty, na których odbędą się zawody oraz podam szczegółowy program zawodów lekkoatletycznych.

P. H—d

Nowy rekord świata Zybiny 16,45 m

Na zawodach lekkoatletycznych w Stalinabad, rekordzistka świata **w pchnięciu kulą HALINA ZYBINA poprawiła własny rekord świata, uzyskując doskonały wynik 16,45 m.**

Milewski i Soczewiński Mistrzami Sportu

Przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek nadał w dniu 8 listopada tytuły Mistrzów Sportu 11 zawodnikom:

Boks: MILEWSKI i SOCZEWIŃSKI (obaj Kolejarz).

Koszykówka: Sterenga (Górnik).

Podnoszenie ciężarów: Beck, Bochenek, Roguski, Zieliński (wszyscy CWKS)

Szermierka: Kuszewski (Gwardia), Przeździecki (CWKS).

Wioślarstwo: Antkowiak (AZS).

Zapasy: Majewicz (C. W. K. S.).

Uwaga, uczestnicy konkursu „Wędrujemy po rodzinnym kraju"

Wojewódzka komisja konkursowa konkursu wycieczkowego „Wędrujemy po rodzinnym kraju" przypomina wszystkim kierownikom grup wycieczkowych, że najpóźniej w dniu dzisiejszym mija termin składania dzienniczków wycieczkowych wraz z załącznikami. Dzienniczki należy składać do Wydziału Oświaty DOSZ, KO ZSP lub ZO PTTK.

W dniu jutrzejszym 11 bm. o godz. 14 w Zarządzie Wojewódzkim ZMP we Wrzeszczu, ul. Hanki Sawickiej 23-28, w pokoju 237 odbędzie się posiedzenie jury konkursu.

CZYTELNIK

Redakcja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Telefony:

Centrala	350-41
Sekretariat	335-60
Dz Miejski	318-97
Śmiało i szczerze	345-17
Dział Sportowy	335-65
Redaktor nocny	335-66

Pismo redaguje zespół
Administracja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7.

Dyrektor delegatury	335-55
Dział Finansowy	320-94
Centrala	350-41
Dział Ogłoszeń	335-80

„CZYTELNIK"

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakł. Graf Gdańsk

Zam. 3661—W-6-1151

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżyniera mechanika o wysokich kwalifikacjach na stanowisko kierownicze zatrudni od zaraz Gdańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Gdańsku. Mieszkanie służbowe zapewnione. Zgłoszenia kierować do sekcji personalnej G. P. O. P. N. „CPN", Gdańsk, Dł. Targ nr 30 — lub samodzielnego Oddziału Zatrudnienia Prez. MRN w Gdańsku. 2395-K

Techników - mechaników i tokarzy ustawiaczy przyjmie Iławska Wytwórnia Części Samochodowych w Iławie. 2404-K

Kalkulatora ze znajomością branży poligraficznej i papierniczej zatrudni natychmiast Centrala Wydawnicza Druków w Gdyni. Zgłoszenia w godz. od 7—15 C. W. D. Gdynia, ul. Warszawska 5. 2403-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM, willę jedno lub dwurodzinną z ogrodem, wolne w trójmieście kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „8758". 8758-G

GDYNIA: parcela budowlana na 770 metrów 25.000. **RUMIA:** parcela budowlana 2.500 metrów 11.000 sprzeda Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 6. 3850-P

KUPNO

PIANINO w dobrym stanie kupię zaraz. Sopot, Stalina 756 m. 8. 8743-G

PIEC cukierniczy, gazowy względnie elektryczny oraz kociołki różnych rozmiarów kupię. Gdynia, Słupecka 10/3, tel. 54-88. 3855-P

MOTOCYKL SHL na teleskopach, w dobrym stanie kupię zaraz. Wiadomość: Henryk Rodnicki, Turze, k/Tczewa. 3860-P

LOKALE

SAMODZIELNE 2 pokoje z kuchnią zamienię na większe w Sopocie, Orłowie lub Gdyni. Kulesza, Sopot, Grunwaldzka 48/2. 8761-G

DWA pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami w Skarszewach pilnie zamienię na pokój z kuchnią na trasie Gdańsk — Gdynia. Jan Szreder, Skarszewy, Dworcowa 22, pow. Kościerzyna. 8757-G

3 POKOJE z kuchnią, 30 arów ziemi, możność trzymania inwentarza w Kwidzynie zamienię na 2 pokoje z kuchnią w trójmieście. Wiadomość: Wrzeszcz, Wyspiańskiego 22E—9. 8756-G

POKÓJ 18,80 m w centrum Gdyni zamienię na większy 25 m, też w centrum Gdyni (na dobrych warunkach). Gdynia 1, poste restante, Krawczyk. 3853-P

SAMODZIELNY pokój w Bydgoszczy zamienię na podobny w trójmieście. Sopot, poste restante, Szewczyk. 8741-G

SAMOTNY, pływający marynarz poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa" Gdańsk pod „8752" 8752-G

OKAZJA — dwa mieszkania: 2 pokoje i pokój z kuchnią w Gdyni — zamienię na 2 pokoje z kuchnią, ogródkiem, tylko samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „8763". 8763-G

PRACA

GOSPODYNI inteligentna do samodzielnego gospodarowania i wychowywania dwóch chłopców potrzebna. Sopot, Władysława IV 11—5. godz. 16—20. 8693-G

GOSPOSIA starsza na stałe potrzebna. Wrzeszcz, Sienkiewicza 9/2. 8746-G

POMOC domowa potrzebna. Wrzeszcz, Grunwaldzka 148/6. 8744-G

POMOC domowa dochodząca potrzebna od zaraz. — Wrzeszcz, Batorego 49—4. 8712-G

STARSZA osoba do dziecka i prowadzenia gospodarstwa, potrzebna od zaraz. Sopot, ul. Stalina 735/10 — zgłoszenia po godz. 16. 8762-G

ZGUBY

HERNIK Henryk, Wrzeszcz, Wyspiańskiego 1 zgubił legitymację studencką nr 12828. 8750-G

LEKARSKIE

Dr KRAJEWSKI — specjalista weneryczne, skórne. Wrzeszcz, ul. Marchlewskiego 13 (dawniej Barlickiego), tel. 416-97. 3828-P

Dr WĘŻYK Andrzej, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych po przerwie wznowił przyjęcia. Wrzeszcz, Jesionowa róg Grunwaldzkiej. 8747-G

NAUKA

KORESPONDENCYJNE lekcje księgowości, stenografii, języków, Łódź 1, skrytka 297. 3699-PG

RÓŻNE

ODŚWIEŻANIE, farbowanie przedmiotów skórzanych (teczki, torby, płaszcze, obuwie itp.) Gdańsk, Wały Jagiellońskie 26 (w podwórzu), Wrzeszcz, Grunwaldzka 43. 8729-G

PROF. Gromadzkiemu, adiunktowi dr Gardzielewiczowi, dr dr Diłajowi, Halowi, Pomorskiej, Kieszkowskiemu, położnej Rożek — za szczęśliwe przeprowadzenie operacji mojej żony, siostrom z oddz. ginekologicznego, oddz. noworodków za opiekę — składa najserdeczniejsze podziękowanie Skwarczyński 8766-G

WILK sześciomiesięczny, żółty — ciemny grzbiet, zginął w nocy 5 listopada. Zwrot lub informację wynagrodzę. Zając, Oliwa, Abrahama 55.. 8775-G

RADIOWARSZTAT — inż. Niedźwieckiego naprawia radioodbiorniki, wzmacniacze, adaptery, stroi oscylatorem radioaparaty „Aga", „Syrena", „Mazur", „Pionier", „AT", „Tesla" w jednym dniu. Wrzeszcz, Grunwaldzka 142 (obok stacji benzynowej), tel. 417-65 — otwarty 9—12, 15—18. 8751-G

Korzystajcie z reklamy KINOWEJ

zamówienia przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
RSW „PRASA"
Gdańsk, Targ Drzewny 3-7, tel. 335-80
2408-K

To nie sztuka

wygrać na Loterii Pieniężnej
gdy się kupi szczęśliwy los
w kolekturze Monopolu Loteryjnego
GDYNIA — ŚWIĘTOJAŃSKA 68
WRZESZCZ — GRUNWALDZKA 107 P.D.T.
GRUNWALDZKA 68
GDAŃSK — ŚW. DUCHA 17
PODWALE GRODZKIE 8
sklep MHD naprzeciw dworca
2376—K

SPRZEDAŻ

SILNIK 4 KW sprzedam. Gdynia, tel. 34-44. 3841-P

WALIZKOWĄ maszynę do pisania „Elite" sprzedam. Sopot, Stalina 670. 8749-G

MASZYNĘ okrętkę sprzedam. Gdynia - Orłowo, Techniczna 8. 3852-P

MOTOCYKL NSU 500 z koszem, stan dobry sprzedam pilnie. Możliwość częściowej spłaty ratalnej. — Czarliński — PGR Wrześcienko, p-ta Wicko, pow. Lębork. 8745-G

PIANINO i komplet centralnego ogrzewania sprzedam. Zygmunt Wenta, Puzdrowo, poczta Sierakowice, pow. Kartuzy. 8754-G

APARAT radiowy marki „Ingelen" prod. wiedeńskiej, nowoczesny sprzedam. Gdańsk, Toruńska 17—2, oglądać godz. 17—20. 8759-G

RADIO „AGA" i łóżko aluminiowe sprzedam. — Wrzeszcz, Syrokomli 20. 8748-G

FORTEPIAN w dobrym stanie i adapter sprzedam. — Gdynia, Abrahama 49—9. 3854-P

BŁAM koci sprzedam. Gdynia, Bema 13—8 (dzwonić 1 raz). 3849-P

BECZKI bukowe nowe, pojemności 55 litr. sprzedaję. Krawczyk, Wielka Wieś na Helu, tel. 101. 3847-P

AKORDEON 80-basowy czeski, nowy — tanio sprzedam. Gdańsk - Brętowo, Potokowa 7/2 (dojazd autobusem 110). 8769-G

Dnia 4 listopada 1955 r. zginął śmiercią tragiczną ,przeżywszy lat 30

ś. † p.

ANTONI KŁOS

W zmarłym tracimy uczynnego kolegę. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy odbędzie się dnia 10. 11. 1955 r. o godz. 15,30 na cmentarz miejscowy w Pruszczu Gdańskim, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

KOLEŻANKI I KOLEDZY z P. Z. G. S.
w Pruszczu Gdańskim
8781-G

ś. † p.

Bogusław Łyżwiński

st. pilot portu Gdynia

zmarł tragicznie dnia 7 listopada 1955 r.

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę dnia 12 listopada br. o godz. 9, w kościele parafialnym św. Michała w Sopocie. Pogrzeb z kaplicy cmentarza katolickiego w Sopocie, dnia 12 listopada, o godz. 14, o czym powiadamiają pogrążeni w nieutulonym bólu

8778-G **ŻONA, DZIECI I RODZINA**